

KURJER WILENSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefon: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9¹⁵—3¹⁵ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—1 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetryowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekst—30 gr., kronika redak., komunikaty—40 gr., za inn. jednodz., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagranicę 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% niżżej. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cie lamowy, za tekstem 10-cio lamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Linja największego oporu.

Powołanie do życia Funduszu Pracy i szukanie rozwiązania kwestii bezrobocia na drodze szeroko zakrojonej akcji zatrudnienia, jak się to projektuje obecnie, stanowi w historii stosunku społeczeństwa i rządu do bezrobocia zwrot w kierunku linii największego oporu.

Ze na tej drodze piętrzą się w rzeczywistości większe niż gdziekolwiek przeszkody, których przewyższenie wymaga znacznie większego wysiłku, osądzić łatwo z porównania w płaszczyznach gospodarczej i organizacyjnej obecnie przyjętej metody za trudniania z poprzednio stosowanymi systemami pomocy bezrobotnym.

Dotychczas w dziejach stosunku społeczeństwa i rządów państw do bezrobotnych znane były: rozdawnictwo, — jeszcze z czasów rzymskich, ubezpieczenia na wypadek bezrobocia, jako wytwór najnowszych zdobyczy socjalnych, i wreszcie akcja doraźna pomocy bezrobotnym, prowadzona przy współudziale społeczeństwa i rządu, traktująca bezrobocie jako klęskę społeczną o charakterze żywiołowym. Akcja doraźna, prowadzona u nas przy pomocy Komitetów do Spraw Bezrobocia powstała wówczas, gdy bezrobocie wystąpiło w formie przekraczającej wielokrotnie zasoby instytucji ubezpieczeniowych.

Wszystkie trzy, wspomniane wyżej, stanowiska wobec bezrobocia mają wspólną jedną cechę, a mianowicie: zjawisko bezrobocia traktują fatalistycznie i ofiarom klęski przychodzi z pomocą, dając tylko środki mniej lub więcej nędznego utrzymania. Motywacja tego rodzaju pomocy bezrobotnym nosi charakter czysto humanitarny lub humanitarno-defensywny, gdyż obok litości jako motywu występuje obawa rozruchów.

Łatwość stosowania pomocy, polegającej wyłącznie na dawaniu bezrobotnym środków utrzymania w porównaniu z pomocą w formie płatnego zatrudniania wynika przede wszystkim stąd, że jest mniej kosztowna. Jest zaś mniej kosztowna podwójnie:

1) ponieważ nie wymaga innych wydatków poza wydatkami na utrzymanie a więc na koszty narzędzi pracy, materiałów, kosztów nadzorów, kierownictwa i t. p.

2) ponieważ człowiek bez pracy zadawała się gorzelem jedzeniem, mniej niszczy ubranie i t. p.

Poza momentem czysto gospodarczym, jakim jest kosztowność akcji zatrudniania, są jeszcze inne argumenty wykazujące, że stosowanie za trudniania w stosunku do bezrobotnych wymaga większego wysiłku niż zwykła pomoc.

Chodzi o to, aby praca bezrobotnych, zorganizowana dużym wysiłkiem społeczeństwa wbrew konkurencji niejaką, nie wytworzyła na wolnym rynku wartości konkurencyjnych w stosunku do tych, które mimo żywiołowego kurczenia się popytu, na rynku tym jeszcze się trzymają.

Nadanie pracy bezrobotnym bezkonkurencyjnego charakteru, jeżeli chodzi o wytwory tej pracy, daje się stosunkowo łatwo osiągnąć przez użycie bezrobotnych wyłącznie do prac inwestycyjnych, mających na celu obniżenie kosztów produkcji różnych gałęzi wytwórczości krajowej np. budowę dróg, przyczyniających się do wydatnego obniżenia kosztów transportu i t. p.

Trudniej jest nadać pracy bezrobotnych bezkonkurencyjny charakter, jeżeli chodzi o popyt na robotnika, który ta praca stwarza. Popyt na robotnika przy robotach inwestycyjnych w granicach państwa jest ograniczony środkami, jakimi społeczeństwo na cele inwestycyjne rozporządza. Jeżeli zatrudnienie bezrobotnych przy pracach inwestycyjnych zostanie osiągnięte kosztem zmniejszenia normalnego ruchu inwestycyjnego państwowego, samorządowego i prywatnego spowoduje to zmniejszenie popytu na pracę robotnika inwestycyjnego i wzrost bezrobocia w odpowiednim stosunku na tym normalnym odcinku inwestycyjnym.

Ponieważ poza zasobami przeznaczonymi na bezpośrednie spożycie, wszystkie inne mogą być użyte w celach produkcyjnych, nie można z całości dochodu i majątku społecznego

go wyodrębnić części o określonym przeznaczeniu wytwórczym i części te izolować. To też o ile akcja zatrudnienia bezrobotnych, jako kosztowniejsza od akcji pomocy, spowoduje przeznaczenie na nią większej części dochodu społecznego niż dotychczasowa akcja, wolny rynek pracy zareaguje na to zniżką popytu na pracę w stosunku, odpowiadającym niższej zdolności konsumpcyjnej i produkcyjnej społeczeństwa, spowodowanej odebraniem mu dodatkowej części dochodu społecznego.

Całkowicie uniknąć tego ujemnego efektu, stosując akcję zatrudnienia nie można. Można jednak ten efekt sprowadzić do minimum i powtórzyć z nawiązką drogą umiejętnego wyszkolenia wszystkich korzyści, jakie daje akcja zatrudnienia w porównaniu z wszystkimi omówionymi poprzednio systemami niesienia pomocy bezrobotnym. Osiągnięcie tego wymaga znacznie większego wysiłku organizacyjnego niż zwykła pomoc bezrobotnym, dzięki czemu nietylko pod względem gospodarczym, ale i pod względem organizacyjnym system zatrudnienia należy uznać za drogę największego oporu w porównaniu z rozdawnictwem, ubezpieczeniami na wypadek bezrobocia, czy doraźną akcją pomocy bezrobotnym.

Z kolei warto rozważyć, czy droga ta daje korzyści. Jeżeli chodzi o jej znaczenie wychowawcze i moralne, korzyści te są oczywiste. Nie ulega wątpliwości, że praca i połączona z nią świadomość zdobywania sobie własnymi siłami środków do życia wpływa inaczej na psychikę człowieka niż utrzymywanie się kosztem rozdawnictwa, którego wizja z dawnych czasów przetrwała dotychczas w państwie tłumy wołającego „panem et cirsenses”. Korzystanie z zasiłków w instytucji ubezpieczeń wprowadza do gałęzi godności osobistej człowieka, ale również działa ujemnie, gdyż przerabia pracownika na rentjera.

Poza temi czysto moralnymi zaletami system zatrudnienia w przeciwstawieniu do wszelkich systemów wyłącznie pomocy, posiada dodatnie znaczenie gospodarczo-ustrojowe. Wynika ono z samego założenia i intencji akcji, zmierzającej już nietylko do usunięcia złych skutków bezrobocia, ale do przewyciężenia go na całej linii. Ta czynna postawa odbija dodatnio od wszystkich innych ustosunkowań się do bezrobocia, techniczną biernością. Zawiera wiarę w możliwość opanowania fluktuacji koniunkturalnych na rynku pracy z pozytywnym dla ogólnego dobrobytu.

Oczywisty plus, jaki wnosi do go spodarstwa społecznego praca bezrobotnych, dotychczas marnotrawiona, jest w bilansie gospodarstwa tego po zycją zupełnie nowa, podczas gdy inne pozycje wzajemnie się równoważą.

Ta nowa dodatnia pozycja, o ile nie spowoduje żadnych pośrednich strat w formie nadmiernych kosztów administracyjnych, czy organizacyjnych, nie może pozostać bez wpływu na kształtowanie się stosunków gospodarczych w kierunku dodatnim.

Józef Świąciecki.

Zjazd Federacji P. Z. O. O. połączony z obchodem 14-lecia FIDAC'U.



W niedzielę odbył się w stolicy w obecności P. Prezydenta Rzplitej i Rządu 6-ty warty zjazd delegatów Federacji Polskiej Związków Obróbców Ojczyzny, połączony z obchodem 14-lecia FIDAC'U.

Na zdjęciu przysiadają zjazdu. Od lewej:

Prześladowanie katolicyzmu w Meksyku.

CITTA DEL VATICANO (Pat).

Do „Osservatore Romano” donoszą z Meksyku, że rozpoczęła się tam ponowna fala prześladowań katolików. Policja zamknęła szereg instytucji wychowawczych, prowadzonych przez zakonnicę i ograniczyła liczbę pozwoleń, udzielanych księżom na odprawianie nabożeństw. W kołach katolickich oczekują nowego dekratu rządowego, wysiedlającego z granic państwa wszystkich biskupów katolickich. Narazie zawiadomienie o przymusowym wysiedleniu otrzymał biskup Martinez z Morelii.

W święto Gdyni.

GDYNIA. (Pat.). W dniu poświęcenia portu, t. j. 8 grudnia odbędzie się odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci Stefana Żeromskiego, ufundowanej sumptem dziennikarzy gdynskich. Tablica wmurowana będzie w ścianie domu, w którym Żeromski tworzył „Wiatr od morza”.

Von Moltke u min. Zarzyckiego.

WARSZAWA. (Pat.). Minister przemysłu i handlu dr. Zarzycki przyjął w dniu 5 bm. posła Rzeszy Niemieckiej von Moltkego.

Litwinow o swej wizycie w Rzymie

RZYM. (Pat.). Komisarz Litwinow przyjął dziś dziennikarzy zagranicznych, którym oświadczył, że jego wizyta w Rzymie miała na celu podkreślenie zadowolenia ze stosunków włosko-sowieckich.

Omawiając — ciągnął Litwinow — z premierem włoskim sytuację międzynarodową w duchu obustronnych aspiracji ku wzmocnieniu pokoju, jak również potrzeby współpracy międzynarodowej celem usunięcia lub przynajmniej osłabienia niebezpieczeństwa, zagrażającego pokojowi. Wszystko to, co stanowi wzmocnienie gwarancji pokoju, może liczyć na poparcie rządu sowieckiego.

Na pytanie, dotyczące konferen-

Japonia proponuje Ameryce porozumienie.

BERLIN. (Pat.). Donoszą z Tokio, że według informacji tamtejszej prasy, minister spraw zagranicznych Hirota zamierza zaproponować rządowi amerykańskiemu porozumienie na następujących warunkach:

1) Japonia uznaje amerykańskie prawa do wysp filipińskich i opowiada się za utrzymaniem tam panowania Ameryki. 2) Japonia uznaje wszystkie układy, zawarte swego czasu między Stanami Zjednoczonymi a Chinami. 3) Japonia zapewnia Ameryce pewne przywileje w handlu z Mandżurią. 4) Stany Zjednoczone uznają

prawa Japonii na Dalekim Wschodzie, zwłaszcza w Monogolii i Mandżurii. 5) Stany Zjednoczone prowadzić będą politykę neutralności w wypadku wojny między Japonią a inną mocarstwem. 6) Rząd amerykański zrzeka się popierania jakiegokolwiek politycznych i gospodarczych zarządzeń, zwrotnych przeciwko handlowi japońskiemu i wydanych przez inne państwa. 7) Japonia gotowa jest prowadzić rokowania ze Stanami Zjednoczonymi w sprawie zawarcia umowy o rozjemstwie. 8) Japonia i Ameryka porozumieją się co do wspólnej polityki w Chinach.

Napreżona sytuacja w Hiszpanji.

MADRYT. (Pat.). Prezes rady ministrów oświadczył, że rząd hiszpański stanie przed nowoobranymi Korteżami w najbliższy piątek, t. j. 8 grudnia.

PARYŻ. (Pat.). Z Barcelony

donoszą, że strajk pracowników komunikacyjnych, trwający blisko trzy tygodnie, nie ustaje. Akty sabotażu są na porządku dziennym.

PARYŻ. (Pat.). Z Madrytu donoszą, że w dniu dzisiejszym policja zamknęła kilka biur partii t. zw. tradycyjalistów oraz lokale syndykatów narodowej Konferencji Pracy. Zamknięto również biuro organizacji faszystowskiej. Władze zaarrestowały komitet strajkowy kelnierów w związku z aktami sabotażu.

MADRYT. (Pat.). W związku z proklamowaniem stanu rewolucyjnego w całej Hiszpanji władze administracyjne wydały szereg zarządzeń wykonawczych. W Madrycie wzmocniono posterunki policyjne, które uzbrojono w karabiny. Pojawili się również konne patroli. Gmachy państwowe są silnie strzeżone. Również na prowincji zarządono ostre pogotowie policji. Zaprowadzono trybunały doraźne, powołane do rozstrzygania spraw o zakłócenie porządku publicznego. Pierwszy proces tego rodzaju wytoczono w Madrycie jednemu z rektorów skrajnego dziennika za artykuł skierowany przeciw rządowi.

Z prowincji w dalszym ciągu nadchodzi wiadomości o krwawych walkach. W Bilbao ofiarą strzelaniny padł jeden zabity i jeden ciężko ranny komunista.

Zakończenie dyskusji nad projektem zmiany konstytucji.

WARSZAWA Pat. W dniu dzisiejszym połączone grupy konstytucyjne BBWR, sejmowa i senacka zakończyły dyskusję konstytucyjną zapoczątkowaną jeszcze we wrześniu r. b. Podczas

tych obrad omawiano wszystkie podstawowe zasady nowego ustroju państwa. Prace B.B.W.R. prowadzone w okresie feryj sejmowych, doprowadziły do zupełnego uzgodnienia poglądów.

Znowu wojna na Dalekim Wschodzie.

Wojska rządu nankińskiego bombardują miasta prowincji Fu-Kien.

LONDYN. (Pat.). Między Nankinem a separatystycznym rządem zbuntowanej prowincji Fu-Kien, opanowanej przez słynną z walk szanghajskich 19-tą rewolucyjną nacjonalistyczną armię gen. Tsai-Ting-Kai, rozpoczęły się kroki wojenne. — Wojska rządu nankińskiego przystąpiły do bombardowania 4 miast prowincji Fu-Kien. Do Fu-Czou przybyły okręty wojenne angielskie i amerykańskie celem obrony zagrożonych interesów obywateli brytyjskich i amerykańskich.



Gen. Tsai-Ting-Kai, przywódca sił zbrojnych zbuntowanej prowincji.

Odpowiedź W. Brytanji na notę de Valery.

LONDYN. (Pat.). Na wtorkowe posiedzeniu Izby Gmin minister Thomas odczytał odpowiedź rządu brytyjskiego na notę de Valery. W odpowiedzi tej rząd brytyjski oświadcza, że nie może przyjąć twierdzenia, że trwała przyjaźń nie może być osiągnięta przy obecnych stosunkach i sądzi, że wobec tego nie wymagają od powieści kwestie, wywołujące się w związku z tem twierdzeniem. Rząd angielski nie wierzy, ale Wolne Państwo Irlandzkie przewidywało możliwość ostatecznego zerwania zobowiązań przyjętych w traktacie z roku 1921 i w konsekwencji nie czuje się powołanym do wyjaśnienia, jakie stanowisko zajęłoby w okolicznościach, które uważa za czysto hipotetyczne.

Amerikaninowi uznano rekord w locie do stratosfery.

NÓWY JORK. (PAT.). Komandor Settle zdobył rekord wysokości podczas lotu do stratosfery. Settle wzniósł się na swym balonie na wysokość 18,665 metrów i rekord ten uznany został przez Federation Aeronautique Internationale w Paryżu, mimo że niedawny lot sowiecki podobno miał o 300 metrów więcej. Rekord jednak sowiecki nie może być uznany, ponieważ Sowieci nie uznają Federation Aeronautique Internationale.

Komandor Settle nie zadowala się swym triumfem i zapowiada nowy wlot. Twierdzi on, że można łatwo wznieść się do wysokości 24,000 metrów, o ile lotnik będzie posiadał odpowiedni balon.

Ekscentryczne samobójstwo.

NÓWY JORK. (Pat.). O niezwykle samobójstwie donosi Associated Presse z Florydy:

30 lat licząca Luiza Turk-Stanton z miasta Jacksonville, w stanie Floryda, wynajęła samolot, odleciała w kierunku pełnego oceanu. Ponieważ zabrała z sobą zapas gazoliny, wystarczający tylko na lot czterogodzinny i po tym czasie nie wróciła, towarzystwo lotnicze, do którego należał samolot, rozpoczęło poszukiwania. W samochodzie pani Stanton, pozostawionym na lotnisku, znaleziono kilka listów, zaadresowanych do rządu lotniska i do rodziny, treści następującej: „Odlatuję w przestrzeń, ażeby znaleźć w niej prawdę, jeżeli ona istnieje. Kiedy zaczniecie mnie szukać, będzie już za późno. Bądźcie przekonani, że przedsięwzięcie me spełni sumienie, nie chcę pozostawić żadnych śladów po sobie”.

Powodem samobójstwa była prawdopodobnie niedawna śmierć męża pani Stanton. Wszczęte natychmiast poszukiwania nie dały żadnego wyniku. Samobójczyni pozostawiła pieniądze na odszkodowanie dla właścicieli zaginionego samolotu.

Kronika telegraficzna.

— Z CAŁEJ KALABRII NADCHODZI WIADOMOŚCI O WYLEWACH RZEK, i o olbrzymich szkodach. Gwałtowna nawałnica w okolicach miasta Paola poobalała słupy telefoniczne, łamiąc szereg odczynników pływających. W miejscowości Acro na skutek podmycia ziemi po ulewnych deszczach zawalił się piętrowy dom.

— NA WYŻSZYCH ZAKŁADACH NAUKOWYCH WĘGERSKICH ponownie miały miejsce manifestacje antydzieńskie. Ministerstwo oświaty nakazało tegoż zarządzić dalsze zamknięcie uniwersytetu wiedeńskiego na dwa dni.

— FALA ZIMNA OGARNIA FRANCJĘ.

W Paryżu notowano 6 stopni mrozu. W parlamentach północnych mrozów dochodzi od 19 do 15 stopni poniżej zera.

— W CAŁEJ RUMUNJI panują silne mrozy. Temperatura wskazuje 25 stopni C. poniżej zera. Na Morzu Czarnym zalega burza.

— UKONSTYTUOWAŁA SIĘ W PRADZE NAJWYŻSZA RADA OBRONY PAŃSTWA, której utworzenie postanowiono w październiku r. b. Przewodniczącym Rady jest premier Malypetr.

— Policja wiedeńska aresztowała wczoraj przywódcę austriackich narodowych socjalistów Alfreda Frauenfelda pod zarzutem zdrady stanu.

— General Józef Haller przybył do Nowego Jorku.

— Donoszą z Loretto, że w tamtejszej bazylice Matki Boskiej odbyła się uroczysta inauguracja kaplicy polskiej.

— Rozpoczęła się w sali konferencyjnej Banku Rzeszy w Berlinie konferencja przedstawicieli krajów wierzycielskich w sprawie transferu należności z Niemiec. Obradom przewodniczy dyrektor Banku Rzeszy de Schacht.

Nerwobóle

ARTRETYZM - REUMATYZM

leczym „EGE”

BALSAM JAPOŃSKI

Sytuacja gospodarcza Finlandji w 16-tolecie niepodległości.

Dziś Finlandja obchodzi 16-lecie swej niepodległości. W związku z tem należy zaznaczyć, że kraj ten obejmuje 388.278 klm. kwadr. i liczący 3,5 miliona ludności ogłosił wprawdzie swą niepodległość polityczną 6 grudnia 1918 r., lecz już podczas przy należności swej do Rosji, Finlandja była państwem autonomicznem, posiadającym własny system celny i własny pieniądz.

W ciągu pierwszych lat okresu powojennego Finlandja, jak i inne państwa, znalazła się w obliczu wielkich trudności ekonomicznych, jednakże z zaskakującą szybkością życie tego kraju powróciło do równowagi. Po okresie inflacji już w roku 1922 waluta fińska została ustalona, a w r. 1925 powróciła do paritetu złota. Również w szybkim tempie rozwinęła się produkcja, oraz handel zagraniczny. Obszar ziemi uprawnej wzrósł o 16% w porównaniu z r. 1910. Wartość wywozu fińskiego w roku 1929 wyniosła o dwie trzecie więcej, niż przed wojną. Równocześnie wzrósł też przywóz. Rozwój i pod tym względem był bardzo dodatni, gdyż nadwyżkę przywozu w latach przedwojennych zastąpiła w ciągu lat ostatnich nadwyżka wywozu.

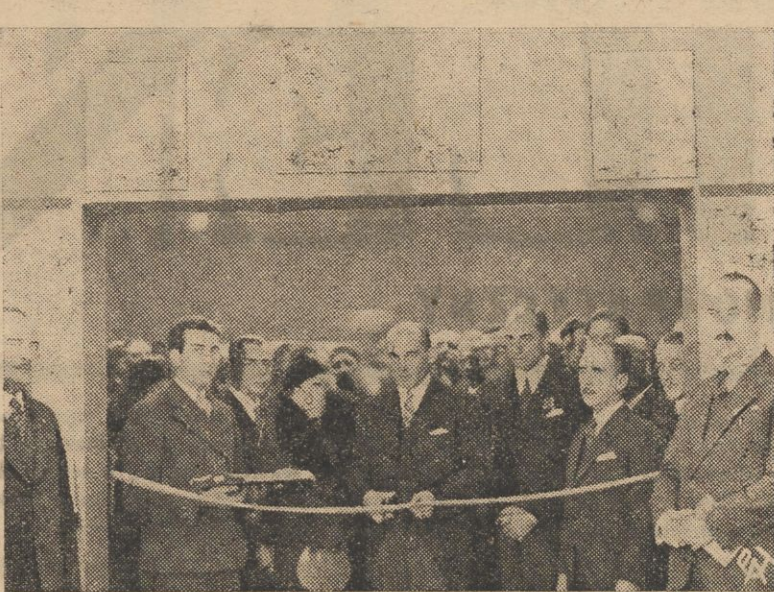
Około dwie trzecie ludności Finlandji utrzymuje się z rolnictwa. Zrozumiałe jest więc, że po odzyskaniu niepodległości rząd Finlandji zwrócił dużą uwagę na rolnictwo i lud wiejski. Nie naruszając zasad własności prywatnej, usamodzielniono większe i mniejsze dzierżawy i w ten sposób dziś już wszyscy rolnicy fińscy gospodarują na własnym gruncie, gdyż jednocześnie rząd rozwinął bardzo daleko posuniętą akcję kolonizacyjną.

Obszar ziemi uprawnej w Finlandji wynosi około 3 milion. hektarów przeszło 25 milionów hektarów natomiast jest pokryte lasami. I dzięki racjonalnemu wykorzystaniu obszarów leśnych nastąpił znaczny rozwój produkcji drewna surowego i obrabianego. Od wielu lat już polityka gospodarcza Finlandji zmierza do rozwoju i uszlachetnienia najważniejszych surowców krajowych i drzewa. Rząd po piera zwłaszcza produkcję celulozy i papieru, oraz dykt i forniorów.

Finlandzkie tartaki oraz produkcja w zakresie drzewa pod względem swej wartości i zużycia w sferze rolniczej reprezentują mniej więcej połowę przemysłu krajowego. W całym wywozie fińskim artykuły drzewne wynoszą blisko połowę, a wszystkie grupy artykułów pokrewnych około 85% reszty. Pozostałość przypada na produkty rolne. Wartość ogólna przywozu w r. 1932 wyniosła 3.437,4 mil. marek fińskich, wywozu zaś 4.630,8 mil. marek fińskich. Należy zaznaczyć, że w obrocie tym udział Polski jest wybitnie aktywny, gdyż wartość wywozu polskiego do Finlandji w r. 1932 wyniosła 97.162.000 marek fińskich, podczas gdy Finlandja do Polski w tym samym czasie wywoziła swych towarów za 8.252.000 marek fińskich.



Otwarcie wystawy Legionistów-plastyków.



W niedzielę odbyło się w Instytucie Propagandy Sztuki w Warszawie otwarcie wystawy prac Kola Plastyków-Legionistów, zorganizowanej przez Instytut Studiów Legionistów z okazji 15-letniej rocznicy odzyskania Niepodległości. Otwarcia wystawy dokonał p. prezes Rady Ministrów i minister W. R.

I O. P. Jędrzejewicz.

Na zdjęciu moment otwarcia wystawy przez p. premera. Obok premiera p. Marja Jędrzejewiczowa, prezes Legionowego Instytutu Studiów Bogusław Miedziński, artysta malarz St. Rzecki.

Wystawa dywanów wschodnich i ceramiki w Muzeum Narodowym w Krakowie.

Jak już przed kilku dniami podała prasa krakowska odbędzie się w grudniu b. r. wielka wystawa dywanów wschodnich i ceramiki w Muzeum Narodowym.

Z inicjatywy bowiem Prezydenta miasta dr. Mieczysława Kaplickiego powołano został do życia Komitet, nad którym rządził obywat. protektorat Minister Oświaty i Prezes Rady Ministrów p. Janusz Jędrzejewicz, przewodniczący Komitetu Prezydent miasta dr. Mieczysław Kaplicki.

Komitet uprasza instytucje i osoby prywatne posiadające rzadkie okazy dywanów wschodnich oraz starej ceramiki o łaskawe wypożyczenie przedmiotów na wystawę.

Zgłoszenia pisemne należy skierować do Dyrekcji Muzeum Narodowego w Krakowie (Sukiennice).

Wystawa odbędzie się w salach Muzeum Narodowego, bliżej szczegółów i terminu otwarcia wystawy podamy w późniejszym terminie.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA, (Pat). Londyn 29,32 — 29,31 — 29,45 — 29,17. Nowy York kabel 5,76 — 5,79 — 5,75. Paryż 34,85 — 34,94 — 34,76. Szwajcaria 172,48 — 172,91 — 172,05. Dolar w obr. prywatnych 5,68. Rubel 5,69 (za 5-ki), 5,72 (za 10-ki).

Proces o podpalenie Reichstagu.

Wyreżyserowane zeznania więźnia.

LIPSK, (Pat). W dzisiejszym 51 dniu rozprawy przewinęło się przed Trybunałem 6 nowych świadków — więźniów politycznych, sprowadzonych do Lipska przez oskarżenie publiczne. W szczególności świetnie wyreżyserowane zeznania komunisty Felixa, odzyskującego obecnie karę więzienia kilkunastu lat, stanowią dalsze ogniwo obciążenia Niemiec kłopotliwej partii komunistycznej w zakresie przynależności do zbrojnego przewrotu. Według słów Felixa, członkowie miejscowej grupy komunistycznej w Freinwaldzie stale odbywali poufne zebrania, gromadzili broń, przeprowadzali doświadczenia z dynamitem i omawiali szczegółowo plan zamachów na hitlerowców. Minowali odnosi się wrażenie, że zeznania są przesadzone, że w swej znacznej części stanowią wymysł fantazji.

NADPROKURATOR: „Świadek mówił, iż w czasie marszu hitlerowców na Berlin planowano rozbicie pochodu napadami lub przy pomocy zamachów bombowych. Jak wyobraża sobie świadek tę walkę?”

DYMITROW z miejsca: „Ostatnie pytanie nadprokuratora jest wyrażoną sugestją. Proszę!”

PRZEWODNICZĄCY: „Świadek o tem przebieg sam mówił”.

Świadek FELIX odmawia odpowiedzi, powołując się na przepisy proceduralne.

DYMITROW: „Niechaj świadek wymieni, co było przedmiotem dyskusji zebrania komunistycznych?”

Świadek FELIX: „Mówiliśmy między innymi, że pożar Reichstagu nie może być czymś innym, jak podżądaniem, jak nie są dziełem komunistów wypadki kradzieży materii lotnych w fabrykach nad Oceanem”.

TA ostatnia odpowiedź stanowi poważną sprzeczność z pierwszą częścią zeznań wybitnie obciążających.

DYMITROW: „Czy pożar Reichstagu miał być sygnałem do zbrojnego powstania?”

Świadek Felix, dodając ponownie, że komuniści się zbrodniczą tą nie mają nie wspólnego.

DYMITROW: „Czy świadek i jego towarzysze przypuszczali, że pod koniec lutego wybuchnie zbrojne powstanie komunistyczne?”

Świadek FELIX: „Nigdy”.

DYMITROW: „Świadek mówił również, że zakaz niemieckiej partii komunistycznej byłby równoznaczny z wojną domową”.

Świadek: „Pierwsze tego oznaki przy niosłyby niewątpliwie starcia z hitlerowcami w czasie ich marszu na Berlin. Ponadto zwycięstwo rewolucyjnej spowolniałoby już są mo ich dojdzie do władzy. Rzeczywiście przy niosła jednak coś innego”.

Pod naciskiem pytań Dymitrowa świadek czesto milczy, a kiedy jest już zupełnie wyczerpany, przewodniczący zmuszony jest zażądać 10-minutową przerwę.

Dalsze zeznania świadków — komunistów nie wnoszą nic istotnego do rozprawy. Operują oni ogólnikami, mówią o organizacji strajku generalnego, o zapatrzywaniu robotników w broń i o rzekomych oczekiwaniach na hasło rewolucji z Berlina. Nadzieje oskarżonych publicznych naogół zawiodły. Świadek kowie ci dali sądowi skromny materiał wybitnie informacyjny, bez żadnej realnej dla przewodu sądowego wartości.

Dymitrow broni się.

Przy zeznaniach świadka Jessela ciekawe oświadczenie złożył oskarżony Dymitrow.

„Kilkakrotnie zarzucano mi — mówi Dymitrow — że obraziłem urzędników, jednakże proszę wziąć pod uwagę, że są oni temu nie winni. Wszak są zaleźni i muszą tak mówić, jak władza każe. To nie dziwne (wzrusza i protesty). Tysiące robotników znajduje się w obozach koncentracyjnych, setki skazani zostali na wieloletnie więzienie, wielu poniosło śmierć na szubienicy. Nie dowiedli się jednak dotąd, że niemiecka partia komunistyczna przygotowała zbrojne powstanie i propagowała przewrót. Przypuść pan, panie nadprokuratorze, że w tych warunkach każda zeznająca tu świadka, zarówno z grona urzędników policyjnych jak i więźniów politycznych nie może swobodnie wypowiadać tego co myśli i czuje. I pan panie nadprokuratorze, zaleźny jest od swego sądu (głogom na wzrusza i energiczne protesty zarówno ze strony trybunału jak i nadprokuratora). Dymitrow ciągnie niewzruszenie dalej: „Jednym procesem jest przecież tajemnica sprawa pod palenia Reichstagu. Dziś domagam się raz jeszcze — mówi Dymitrow, powołania w charakterze świadków naczelnego sekretarza niemieckiej KPD, oraz wybitnych członków zarządu międzynarodowego egzekutywy komunistycznej, jak Senkatowa (Japonia), Cichina (Francja), którzy zeznawać mają, że według postanowień międzynarodowej komunistycznej naczelnej zarządzenia KPD, nie było zorganizowanie w Niemczech zbrojnego powstania, lecz walka o zjednoczenie mas proletariackich przeciwko niewolnictwu Wersalu”.

Następnie wywijaże się wymiana zdań między Dymitrowem a nadprokuratorem, w rezultacie czego przewodniczący odbiera Dymitrowowi głos.

Zuchwały napad rabunkowy w Wilnie na ul. Zawalnej.

Bandyci usłkowali obrabować urzędnika Izby Skarbowej.

Wczoraj w godzinach wieczornych miał miejsce zuchwały napad rabunkowy, dokonany na placu Wileńskiej Izby Skarbowej Wacława Sobolewskiego tuż przed gmachem urzędu pocztowego Wilno 10 (Zawalna 33).

O godz. 6-ej wiecz., w chwili, gdy Sobolewski zamierzał wejść do urzędu, by wypłacić większą sumę, (przeszło 9000 zł.) został znenacka napadnięty przez kilku osobników. Jeden z nich uderzył S. tępem narzędziem w głowę, jednocześnie drugi, korzystając z chwilowego oszołomienia urzędnika, wyrwał mu teczkę.

Sobolewski szybko odzyskał przytomność i rzucił się na zuchwałych reżimieszków, usiłując odebrać im portfel. Gdy jednak siły go zawiodły, wezwał pomocy.

Na alarm wybiegli kierownicy urzędu p. Juchiewicz, który zorientowany w sytuacji, strzelił kilkakrotnie z rewolweru w kierunku uciekających sprawców napadu. Strzały zwałyby przechodniów. Zorganizowany doraźnie pościg dał jedynie o tyle pozytywny rezultat, że salwując się ucieczką napastnicy, chcąc wstrzymać pościg, porzucili teczkę. Znajdował się w niej bilon na sumę około 2000 zł. Resztę pieniędzy w banknotach Sobolewski miał w kieszeni.

Napastnikom udało się zbliżyć dzięki zawczasu zorganizowanej

ucieczce. Okazało się mianowicie, że rabusie przygotowali się do napadu bardzo starannie. Zdjęli furtkę w sąsiedniej posesji, gdzie też momentalnie się skryli, zacierając za sobą wszelkie ślady.

Na miejsce napadu zjechały momentalnie władze śledcze z komisarzem Wasilewskim i kierownikiem I komisariatu na czele.

W świetle pierwiastkowego dochodzenia powstaje przypuszczenie, iż bandyci już od dłuższego czasu planowali napad. Wskazują na to zabezpieczenie drogi odwrotu oraz dokładne informacje o osobie napadniętego. Rabusie musieli być

Dr. ADOLF HIRSCHBERG

Szkolnictwo na Ziemiach Północno-Wschodnich. 1929.

Kwestia żydowska w Polsce. 1931.

Zarys historyczno-statystyczny szkolnictwa na Ziemiach Północno-Wschodnich. 1932.

Polski Grakchus. 1933.

Żydzi i Polska (w druku).

480 km. na godzinę.

NOWY JORK. (Pat). Lotnik James Wedell dokonał lotu z Nowego Jorku do Miami na Florydzie w rekordowym czasie 5 godz. i pół minuty. Odległość między temi dwoma miastami wynosi 2.400 kilometrów, przeciętna szybkość wynosiła zatem 480 kilometrów na godzinę.

Jak się rysuje groteskę filmową.

Pocieszne sylwetki fleischerowskie: Mickey Mouse i Koko, są czasami bodajże najlepszymi kawałkami całego programu kinowego. Publiczność rzyce ze śmiechu, gdy Koko w butach siedmiomilowych przegania auta, przesadza płoty i ogonem wygrywa na fortepianie najpocieszniejsze melodie.

Ale czy wiecie, ile zachodu kosztują te rysunki? Czy wiecie w jaki sposób tworzy je sam Fleischer, ile pracy w nich wkłada?

Reżyser takiej groteski (fantastycznego rysunku) musi być pierwszorzędnym rysownikiem. Wszyscy jego pomocnicy, muszą mu doradzać pod względem talentu. Musimy pamiętać, że cała ta gromada rysowników ma huk roboty: Musi narysować około kilkunastu tysięcy rysunków. Rysunki te różnią się niewiele od siebie (zasada taśmy filmowej).

Od czasu do czasu rysownicy muszą zgłaszać „do scenarzysty”, w którym wydanym jest porządek występów każdego artysty oraz wszelkie czynności i przedmioty, związane z daną sztuką.

Każdy taki scenarzysta wymaga wielu trików (sztuczek), które nigdy nie mogą być zastosowane przy zwykłych filmach.

Praca nad utworzeniem takiej groteski rysunkowej trwa zazwyczaj od 2 do 3 lat, t. j. tyle czasu, ile się poświęca na realizację największego filmu przebojowego. Dodac należy, że od reżysera takiego wmagana jest mroźna cierpliwość: każdy nieostrożny ruch może spowodować zepsucie całej sceny.

W epoce niemieckiego filmu groteski takie nie byłyby tak efektywne, jak obecnie dzięki udźwiękowieniu srebrnego ekranu. To też niezależnie od reżysera, rysowników bierze w nich udział młodych muzyków, na śladów głosów zwierzęcych, a wszystko to pochłania kolosalne sumy pieniędzy: w magu intensywny pracy i wiele czasu, a wreszcie po tych znużonych wysiłkach, to staje wyświeconie... jako dotatek.

Wniosek: należałoby raczej główny film uważać za dodatek do fleischerowskich arcydzieł.

Teatr muzyczny „LUTNIA”

D Z I S

„Pod białym koniem”

dobrze poinformowani o tem, kiedy Sobolewski ma przy sobie większą sumę, zdarzają się bowiem wypadki wpłacania przez niego kwot stosunkowo drobnych.

Energicznie prowadzone przez komisarza Wasilewskiego śledztwo daje rokownic, iż zuchwali bandyci, napadający prawie w biały dzień na ludnej ulicy, niebawem znajdą się pod kluczem. (c).

Najpoważniejszą spółdzielczą instytucją bankową w Polsce jest

Centralna Kasa Spółek Rolniczych

Istniejąca od roku 1909 i działająca na całym obszarze Rzeczypospolitej.

C. KASA

daje całkowitą pewność zwrotu wkładów i NAJWYŻSZE OPROCENTOWANIE; zużytkowuje wkłady z wielką korzyścią dla interesów kraju, gdyż wspiera kredytem najliczniejszą rzeszę wytwórców — drobnych rolników, a temsamem łagodzi skutki kryzysu rolniczego

SKŁADAJĄC SWE OSZCZĘDNOŚCI W CENTRALNEJ KASIE OTRZYMUJEMY NIETYLKO KORZYŚĆ DLA SIEBIE, ALE SŁUŻYMY TAKŻE I SPRAWIE PUBLICZNEJ.

OSZCZĘDZAJ W CENTRALNEJ KASIE! WILNO, MICKIEWICZA 28, TEL. 13-65.

DWAJ NIEMIECCY PISARZE.

Do rzędu następstw przewrotu hitlerowskiego w Niemczech należy zaliczyć również i to, że szereg wybitnych niemieckich literatów poddano ostracyzmowi. Nietylko wyłączone ich z oficjalnej reprezentacji niemieckiej literatury, lecz nawet dzieła ich powyciągano z bibliotek i spalono.

W związku z tem wielu niemieckich literatów opuściło Niemcy, gdzie już nie mieli nic do roboty, jeżeli nawet pominąć rozmaitego rodzaju przykrości, z którymi mógł być połączony ich dalszy pobyt w ojczyźnie.

Literat-emigrant — jest to zjawisko dosyć częste w historii narodów, szczególnie bliskie społeczeństwom polskiemu. Literat odczuwa konieczność wypowiadania się, mówienia prawdy wewnętrznego przekonania, i jeżeli w ojczyźnie władza tyrańska knebluje mu usta, poszukuje sobie na świecie kątka, skąd mógłby bez krępowania ze strony władz, nie sprzeciwiając się własnym przekonaniom, wypowiadać swe myśli, tworzyć dzieła.

Nie zapomnimy, że jeden z największych utworów wszystkich czasów i wszystkich narodów — „La divina commedia” — napisał na wygnaniu emigrant — Dante Alighieri, którego ówczesna władza tyraniczna jego rodzinnego miasta Florencji piętnowała takimi hańbiącymi epitetami, jakimi dziś obdarzają Hitler i jego wyznawcy współczesnych nie-

mieckich emigrantów. Emigrantami byli Victor Hugo i Vicente Blasco Ibanez, emigrantem jest obecny laureat Nobla, Bunin.

I gdyby niewiadomo jak jeszcze uszczupliwie odzywał się Hitler o nie mieckich emigrantach — w opinii świata Heinrich Mann pozostanie przecież reprezentantem duchowej kultury Niemiec. Nie przekreślił przecież w historii francuskiej literatury nazwiska Victora Hugo fakt przebywania na wygnaniu tego wielkiego pisarza.

Podobnie, jak rosyjska emigracja, tak i współczesna niemiecka, składa się jakoś iowo i ideowo z bardzo rozmaitego elementu.

Z Rosji wyjechali nietylko ideowi przeciwnicy bolszewizmu, uczestnicy białych armii, ale i wygłodzeni obywatele, a nawet typy kryminalne, przykrywające polityczną siernięgą swoję defraudację, kradzieże mienia państwowego i t. p. Pośród niemieckich emigrantów istnieje także pewien procent osób, których w kraju poszukuje tylko prokurator za rozmaite oszustwa. lub... Izba Skarbowa za zatajenie dochodu. Ale jeżeli Hitler ex officio w ten sposób charakteryzuje całą niemiecką emigrację, to jest to już nietylko tendencja, ale i niesumienność.

Oczywiście niemiecka emigracja, jak i wszelka inna, bynajmniej nie składa się wyłącznie z elementu id-

owego. Zawsze w liczbie emigrantów znajdzie się szereg osób, które dostały się tam przez nieporozumienie. Szczególnie stosuje się to do emigrantów-literatów.

Przez swój gruntowny dyletanizm i absolutną nieznajomość rodnej literatury hitlerowskiej działacze i władze wciągnęły do szeregu skodliwych i podlegających anatemie książek także twórcy wielu apolitycznych, a nawet konserwatywnych, pisarzy. Np. próżno by się starać odgadnąć, dlaczego tak konserwatywny powieściopisarz, jak Jakób Wassermann, trafił na indeks. Nie ma on nic wspólnego ani z marksizmem, ani z pacyfizmem, ani z pornografią. Jeżeli chodzi o jego pochodzenie żydowskie, to, jak niebawem przekonamy się, fakt ten nie jest wcale przeszkodą dla legalnego rozpowszechniania utworów po całej Rzeszy.

Z drugiej strony, do liczby „polecanych” do czytania rodzimych pisarzy zaliczony był bawarski literat Oskar Maria Graf. Pisarz ten, przebywając jako emigrant w Wiedniu, gdy się o tem dowiedział, dostał ataku wściekłości i wystosował list otwarty do władz hitlerowskich z prośbą spalenia jego utworów, bowiem zaliczenie go do listy polecanych przez „bronzowych bandytów” uważa za największą zniewagę jaką tylko może sobie wyobrazić... Jest to wymowna ilustracja orjentowania się hitlerowskich autorów indeksów rodzimej literatury. Konserwatywnego Jakóba Wassermanna spalono, komunistę

Oscara Maria Grafa polecono do czytania...

Do liczby skazanych na spalenie literatów zaliczono także przebywającego na emigracji Stefana Zweiga. Posiada on za sobą dwa grzechy. Pierwszy: jego brat Arnold napisał pacyfistyczną powieść „Der Streit um den Sergeanten Grischka” i drugi jest Żydem. Poza tem pisał o psychologiczne powieści, nowe i utwory sceniczne, bardzo dalekie od wszelkiej polityki.

Ale okazuje się, że w hitlerowskiej Rzeszy być Żydem nie jest jeszcze dostateczną podstawą, by dostać się na indeks. Wydawa Stefana Zweiga na palis list do niego, że jego książki na dalszą drogę drukowane i sprzedawane w Niemczech, jeżeli zachowa się lojalnie. Stefan Zweig, oczywiście, bardzo się ucieszył, bowiem niemiecki rynek księgarski daje literatom zupełnie przyzwoite tantiemy, i napisał list ze skrupa, w którym odżegnywał się od wszelkiego związku z emigracją. Co więcej, zobowiązał się nie pisać do gazet i czasopism, by wstrzymać się od wszelkiej polityki. W ten sposób Stefan Zweig sam siebie głębiej schłacheł, o czem prasa hitlerowska nieomieszkała podać do wiadomości swoich czytelników. Odtąd dozwolone jest czytanie w hitlerowskiej Rzeszy Żyda-literata Stefana Zweiga.

List Zweiga do wydawcy, który przypadł bardzo do gustu hitlerowski, nie podobał się autentycznym niemieckim emigrantom i współzawodnikom autora. Są zdania, że wziął

on rozbrat z godnością osobistą i ignoruje dla kalkulacji handlowych cierpienia swojego narodu.

Na to Stefan Zweig odpowiedział długim wywadem udzielonym londyńskiemu współpracownikowi Żyd Agencji Telegr., którego sens zawiera się m. m. w następującym: „Współczuję, lecz w niczem pomóc nie mogę.” Natomiast w zagranicznej prasie niemieckiej Zweig opublikował list treści następującej:

„Mój list nie był przeznaczony dla ogółu, lecz dla prywatnej informacji mojego wydawcy, z którym łączę mnie prawie trzydziestoletnia współpraca. Demonstracje opublikowanie mojego listu było dla mnie niepożądane i tego nie przewidziałem chociaż, oczywiście, ponoszę odpowiedzialność za jego treść.” Zasadniczo rezygnuję z udziału w politycznym polemicznych manifestacjach, bowiem już od kilku miesięcy pracuję nad książką, która da mi okazję do wypowiedzenia mego osobistego stosunku do problemu polityki i humanitaryzmu. Polemika nigdy nie była formą wyrażania moich przekonań, jest to przeciwieństwo mojej naturze. Ale jeżeli świadomie unikam polemiki, to jeszcze nikomu to nie daje podstaw do imputowania mi tendencji, które są przeciwieństwem całego mego życia i mojej pracy”.

Stefan Zweig tym listem potwierdza swój list poprzedni: wyrzeka się polemiki przeciwko hitleryzmowi. Możliwe, że wyrzeczenia się nie są istotne. Fakt pozostaje faktem. Czy

UŚMIECHY I UŚMIESZKI.

Czytelnik.

„Potrzebniejsze jest studiować ludzi niż książki!” — powiedział La Rochefoucauld, ale układając swe maksymy, które z końcem XVII w. uchodziły za genialne, nie przewidział on „Tygodnia Książki”. Tydzień ten minął, nie mamy więc obowiązku pisać się nadal z książką. Rzućmy więc w kąt mądre dzieło, a zajmijmy się czytelnikiem.

Otóż na wstępie z żalem stwierdzić trzeba, że czytelnik nie rodzi się wogóle, gdyż wśród wielu osobliwości spotykanych u noworodków, nie słyszałem jeszcze nigdy, aby nowonarodzone dziecko umiało czytać. Przeciwnie, stosunek czytelnika do książki, przez pierwszych pięć lat życia, jest zdecydowanie wrogi. Czytelnik w tym okresie obrywa okładki książek, wydziera z nich karty, smaruje je czem może, a zdarza się nawet, że częściami pożera, mylnie aplikując sobie strawę duchową jako pokarm fizyczny.

Od piątego do dziesiątego roku życia, czytelnik podstępami oraz chytrystką, a często i przemocą wtajemniczony zostaje w trudną sztukę czytania i w tym okresie jego stosunek do książki zmienia się zasadniczo. Przestaje wówczas niszczyć książki i docenia ich wartość, wiedząc, że dobrą i pożyteczną książkę zawsze zamienić można na czekoladę, piłkę, pistolet kapslowy, a nawet znakczek pocztowy Tasmanji, czy inną, równie gorąco pożądaną, jak trudno osiągalną osobliwość.

Gdy czytelnik skończy piętnasty rok życia, książka staje mu się najbliższym przyjacielem i powiernikiem. W złej sytuacji materialnej wędruje ona bez sprzeciwu do antykwariatu, ratując w ten sposób upadający prestiż swego właściciela. Książka zdobywa się pierwszą miłość kobiety, zwykle wtedy, gdy kobieta jest dla nas odpowiednia, a książka dla niej nieodpowiednia. Wszelkstronność użycia książki w tym okresie jest olbrzymia. Służy ona do wszystkiego, od zaprasowywania swym ciężarem spodni przez noc, poczynając. Wykropkowanie ówkiem pewnych liter w książce, umożliwia przesłanie drogą wypożyczania książki, wiadomości dyskretnych i sercu miłych tajemnic. Sam czytałem ongiś jeden z najwspanialszych listów miłosnych, pisany łzami i krwią serdeczną, a wykropkowany prawnicowie na broszurze naukowej pod dość nieodpowiednim tytułem: „Soliter czyli tasmiemieć jako choroba u dzieci”.

Kobiety kochają się w książkach, ale nie tak znowu bardzo, gdyż nie słyszałem aby kobieta z miłości do nieosiągalnej dla niej książki napila się esencji octowej, albo skończyła do Wilji. Była jedna taka, ale ta kochała się w książeczce P. K. O., którą jej skradziono.

Oceniając czytelnika trzeba bezstronnie stwierdzić, że pod wpływem książki zna drżało już setki tysięcy młodych idiótów, natomiast wypadki, aby mądry człowiek pod wpływem mądrej książki w kwiecie wieku zidjociał — są niezmiernie rzadkie. Wel.

Oceniając czytelnika trzeba bezstronnie stwierdzić, że pod wpływem książki zna drżało już setki tysięcy młodych idiótów, natomiast wypadki, aby mądry człowiek pod wpływem mądrej książki w kwiecie wieku zidjociał — są niezmiernie rzadkie. Wel.

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Tragiczna przeprawa.

6 zbiegów znalazło śmierć w Niemnie.

Z pogranicza donoszą o tragicznym wypadku, jaki miał miejsce przed dwoma dniami w rejonie odcinka Mikolajewskiego. Przez rzekę usiłowała przedostać się do Polski grupa uciekinierów. Zbiegów zauważył patrol sowieckiej straży granicznej, który zarządził pościg. W czasie pościgu żołnierze sowieccy oddali do ucieki-

nierów szereg strzałów karabinowych, zmuszając tem samem, znajdujących się w łodzi ludzi do opuszczenia jej. Uciekinierzy powlekali się do wody. 6 z nich znalazło śmierć w nurtach rzeki, a dwóch zaledwie zmarzniętych dopłynęło do brzegu polskiego.

Są to zbiegowie polityczni z obozu konspiracyjnego w Cirkowiczach.

Rozwój handlu na ziemiach północno-wschodnich.

Przemysł i handel na terenie województwa północno-wschodniego coraz bardziej się rozwija, mimo trwającego kryzysu. Najbardziej może rozwija się handel lniem, następnie idzie bydło i nierogaczyna, dalej drób, jaja, wędliny i bekony, grzyby, raki, ryby, owoce, skóry, wyroby ze szkła. Obecnie rozpoczęto wysyłkę serów zagranych. Eksporterzy nasi nawiązali bliższy kontakt z importerami francuskimi, angielskimi i austriackimi w sprawie dostawy większych partii sera. Narazie gros towaru dostarcza Nowogródzka, lecz należy żywić nadzieję, że i Wileńszczyzna nie zostanie w tyle przy wywozie doskonałego sera, gdyż wysłane próbki towarów przyjęte zostały zagranicą z uznaniem.

Z pogranicza.

Polityczny czy kryminalny?

Donoszą, iż w pociągu międzynarodowym, zdążającym z Moskwy do Warszawy w rejonie Stoliczki zatrzymano pewnego osobnika, nazwiskiem Dymitr Owsienko, który za fałszywym paszportem zagranicznym udawał się do Paryża przez Warszawę. Owsienkę przepuszczono przez Nięgoroleje w chwili, gdy G. P. U. otrzymało zawiadomienie telegraficzne, iż należy go niezwłocznie zatrzymać. Ponieważ O. przejechał granice państwowe, władze sowieckie zwróciły się do polskich władz z prośbą o zatrzymanie go, tłumacząc, iż jest to niebezpieczny przestępca kryminalny, poszukiwany oddawna międzynarodowy fałszerz.

Owsienkę zatrzymano, lecz Sowieta nie wydano, gdyż aresztowany tłumaczył się, iż jest przestępcą politycznym i był ścigany przez organa G. P. U. lecz zdolał zmylić czujność i szpiegów wydość się z granic Rosji.

Obecnie jest ustalane czy istotnie zatrzymany jest przestępca polityczny za jakiego się podaje, czy też kryminalny, za jakiego uważają go organa sowieckiej służby śledczej.

Podniebni Rycerze!

W piątek 1 grudnia w Matej Sali Miejskiej nastąpiło otwarcie Teatru Eksperymentalnego. Zespół na otwarcie przygotował własną sztukę muzyczną p. t. Podniebni Rycerze.

Trzeba przyznać, że widowisko było jak na amatorów imponujące. W słowie wstępnym pięknie, krótko i treściwie przedstawił p. Łwicz wyjaśniając cele i zadanie Teatru. Zamierzenia zespołu istotnie są wysoce podniosłe i szlachetne, czemu bezwzględnie odnośnie władze państwowe i cywilne winno się zainteresować.

Sama sztuka wywiera ogromnie miłe i do datnie wrażenie, nie tylko, nie meczy, a melodyjnie lekko, niosąc charakter wybitnie swój, który nie posiadać ułamek jazzbandowego szablonu, którego mógłby poznać Gilbert, Lehar lub Kalman.

Wykonanie sztuki stoi na wysokim poziomie. Zespół wyróżnia się wielką kulturą i inteligencją. Na czele zespołu wystąpiła znana już nam ze swych koncertów, doskoła śpiewaczka wileńska p. Janina Płaska w roli piosenki Ireny, obdarzona nieprzeciętnym głosem, o nadzwyczaj miłym i subtelnie brzmieniu, rolę swoją odtworzyła z całym pietyzmem, rozwijając wokół niej spory urok. P. Leonard Łwicz, kierownik, autor i kompozytor sztuki, wykazał w swojej kulturze scenicznej i doświadczeniu, rolę swoją odtworzył z umiarkowaniem zrozumieniem, co bezwzględnie jest zasługą jego talentu. P. Zahorski w roli reportera filmowego był bardzo dobry, nie powinien jednak przeszarżować niektórych momentów, reszta obsady pp. Owczarkówna, Ziemska, Adurowicz, Kurkowski, Nowowiejski na wysokości zadania.

Jeżeli się weźmie pod uwagę, że to wszyscy ko stworzone zostało z niczego, to istotnie Wileńskie pozyskało bardzo miłe grono utalentowanych ludzi, którzy z zapałem i poświęceniem oddają się pracy kulturalno-oświatowej, przychodząc przytem jeszcze z propagandową pomocą Lidze Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej.

Ogólne wrażenie jest bardzo dobre i życzyć Zespołowi z całego serca sukcesów, a jakie zasłużył w tak twórczej i pożytecznej pracy, a w szczególności życzyć tego pp. Leonardowi Łwiczowi i Bohdanowi Mintowi. Czyżby jako kierownikom tej kulturalnej placówki.

E. Maleszewski.

Jutro i pojutrze w Ognisku Kolejowym o godz. 8 wiecz. zostanie powtórzony wielki reportaż lotniczy muzyczno-śpiewny w 3 aktach, cieszący się niebywałym powodzeniem z udziałem autora i wybitnej wileńskiej śpiewaczki p. Janiny Płaskiej rozwijającej w tej sztuce nieodpartą urok. Ceny miejsc od 50 groszy. Bilety do nabycia wczynniej w Sekretariacie Wojewódzkiej Kolejowej. Kom. ŁOPP, Dyrekcja Okręgowa Kolei Państw. parter pokój Nr. 1.

Uroczyste otwarcie Muzeum Archeologicznego U. S. B.

Onegdaj w ramach Wydziału Humanistycznego U. S. B. odbyła się uroczystość otwarcia Muzeum Archeologicznego U. S. B. Po zagajeniu u rozczyści przez p. Dziekana Otrębskiego, p. Dziekan Jan Oko, kierownik Muzeum Archeologicznego, omówił charakter powstającej placówki naukowej i podkreślił zasługi p. dyr. Michała Brenszteina, który się opiekował zbiorami Muzeum w czasach dla nich najtragiczniejszych t. zn. w okresie wojennym, — a przedewszystkiem — bezinteresowną, kilkuletnią, żmudną pracę, nad wydobyciem zbiorów Muzeum z piwnic, nad uporządkowaniem i ułożeniem zbiorów w gablotach, p. profesora Uniwersytetu Warszawskiego Włodzimierza Antoniewicza i jego cieżogodnej małżonki p. Jadwigi Antoniewiczowej.

Na zakończenie profesor Oko podziękował za dotychczasową pomoc okazaną pracą w terenie Muzeum Archeologicznego, p. wojewodzie Jaszczołtowi, p. kuratorowi Szelagowskiemu i prezydentowi miasta Maleszewskiemu oraz prosił o dalszą opiekę i pomoc.

Krótki rys historyczny zbiorów Muzeum podała p. dr. Helena Cehak, asystentka Muzeum Archeologicznego U. S. B.

Prof. Włodzimierz Antoniewicz zaznaczył, że jedynie dzięki daleko idącej pomocy ze strony ówczesnego Dziekana Wydziału Humanistycznego p. profesora Jana Oko praca jego mogła wydać owoce, ponieważ prof. Oko zapewnił Muzeum lokal obecny i od 1926 roku opiekę się jego zbiorami. Następnie omówił m. in. w swym dłuższym przemówieniu cele i zadania na przyszłość powstałej placówki naukowo-badawczej i podkreślił, że ziemie północno-wschodnie Polski należą do najbardziej zbadanych pod względem archeologicznym, dlatego też należy kontynuować jaknajintensywniej działalność badawczą na tych terenach. Jest to tem wdzieczniejsze zadanie, jak mówił prof. Antoniewicz, że w Wilnie panuje miła i przychylna dla pracy naukowej atmosfera.

Na zakończenie uroczystości wzięto Muzeum Archeologiczne.

Z okazji otwarcia Muzeum oraz pobytu profesorstwa Antoniewiczów w Wilnie odbyła się wieczorem w lokalu Muzeum herbata Koła Prehistoryków studentów U. S. B., którą zaszczycili swą obecnością Rektor U. S. B. dr. Witold Staniewicz, Proroktor dr. Tadeusz Czeżowski, Profesor Włodzimierz Antoniewicz z małżonką, Dziekan dr. Jan Otrębski, Dziekan dr. Jan Oko, Profesor dr. Mieczysław Limanowski, Profesor dr. Erwin Koschmieder, Profesor dr. Rajmund Gostkowski, Dyr. Michał Brensztejn, Dziekanowa Mgr. Marja Prüfferowa, Mgr. Witold Dynowski, Inż. Stanisław Odlanicki — Poczołt, oraz członkowie Koła Etnologów U. S. B. (W).

Deszcz, ślota, wilgoć — wlewać Balsam Japoński „Ege“ przy bólach reumatycznych.

Giełda zbożowo-towarowa i Inlarska w Wilnie.

z dnia 5 grudnia 1933 r.

Za 100 kg. parytet Wilno.

Ceny tranżakcyjne: żyto standard 1 — 15,80, i stand. — 15, —, jęczmień na kaszę zbier. 14, gryka zbierana 17,25, mąka pszena na 0000 A. luks. 33,50 — 34, mąka żytnia 55 procent — 25 — 25,50, 65 proc. — 20,21, razowa szatrowana 18, otreby pszenne cienkie 11, kasza gryczana 1/1 palona 41,50 — 43, 1/2 palona 41, perłowa (peak Nr. 2) — 34,50, owsiana — 35.

Ceny orientacyjne: pszenica zbierana 20, owies stand. 14—14,50, owies zadeszczony 13, — 13,50, mąka pszena 0000 A. luks. — 33,50 — 37, żytnia siłkowa 17 — 17,50, Len trzypany wołozwiński — 1169, 10 — 1201,57.

PRZY ZAZIEBIENIU
NEGRO SUCHARD
DO NABYCIA
W SZKOLE

Przedstawienie Akademickie.

„Skalmierzanki“ wodewil w 3 akt. J. N. Kamińskiego.

(Chór i orkiestra akademicka).

Choć w wesołej allokucji, odczytanej przed kurtyną, była prośba do prasy „żeby nie zrzędziła jutro na szpaltach pisma“, ale że deklamator nie patrzył w swoją stronę, odnosiło się to pewnie do innego organu, i wobec tego mogą sobie pozwolić na różne uwagi.

Nie będę się rozwodziła nad stroną muzyczną, bowiem to należy do recenzenta muzycznego. O ile się amatorowi wydaje, strona wokalno-orkiestrowa była wcale niezła, choćby dobrze i żywo prowadziły swoje partje poszczególni amatorzy, czego nie dali głosem, to nadbrabiali rozumem, a to w wodewilu grunt.

Najładniejszy, choć słaby głosik, wykonał Dosta (p. Zojmówna), najwięcej temperamentu aktorskiego p. Borkowska, b. dobra Marciniowa, p. Janicki (komyczny ekonom. i p. Jaksztas, (Pieprzik), pełen werwy, dobry był też p. Markun jako bakałarz Kwik, tylko wybitnie tutejszy akcent w tym Skalmierzku w Kieleckim, tworzył nieoczekiwany komizm. Reszta dostrajała się jak mogła, wcale źwawo, jedynie p. Kapustis, (Kasztelan), roli nie umiał, nie wiedział co ze sobą począć na scenie. Stroje były bardzo ubogie, i z etnografją mało miały wspólnego. Czyżby teatr nie posiadał ładniejszych? Czyżby nie użyć ich młodzieży urządzającej god na imprezę? Zławsza Marciniowa, gospośka co parę tysięcy talarów ma dla zrujnowanego pańca, ubrana była jak żydówka z tańkuczi, ta zielona włóczkowa chustka jest niedopuszczalna, lepszy każdy pled w kraty, w tem było znać zaniedbanie, brak inweniencji i opracowania ze strony reżyserów.

Pozatem, jeśli to żywe i zabawne widoko, ma być, jak sądzi, przedstawieniem dla szerszych warstw i szkół, na co się doskonale nadaje treścią i formą, to należałoby w słowie wstępem powiedzieć coś o autorze. Jan Nepomucen Kamiński, ur. 1777 r. w Kutkorku w Żłoczowskim, zm. w 1855 r. we Lwowie, polecił niemiernie zasługi jako pisarz i twórca teatru we Lwowie.

Sława niemiernie okryła go sztuka „Krakowiacy i Górali“, będąca wyrazem uczuć społecznych i politycznych ówczesnych, zawierająca pod formą plotką i wesołą rozrywką polityczną, co sprawiło, że sztuka ta stała się reprezentacyjnym przedstawieniem dla społeczeństwa polskiego w dobie zagłady państwowości polskiej. Powstała zaś z dwóch pomysłów, dwóch ojców teatru polskiego: z Bogusławskiego „Cud miemiany“ i Kamińskiego „Zabobon“. Kurpiński napisał muzykę i oto od lat przeszło stu, grywa się to na scenie polskiej. Ostatnio widzieliśmy ich w Wilnie, tych Krakowiaków i Górali, świetnie odnowionych na groteskowo przez Z. Nowakowskiego. Prócz tego napisał Kamiński Ślachcie Czynszowa, Twardowski na Krzemionkach, Książka Mazowiecki i wiele innych.

Tak mało mamy swoich wodewilów, że nałwie twórcy Kamińskiego są dotąd grywane. W Skalmierzankach, (na afiszu jest Skalmierzanki, bowiem w słowniku figurze Skalmierz lub Skalmierz, wieś w pow. pińczowskim, nad Nidzią, niedgdy właśnie biskupów krakowskich), w Skalmierzankach tedy, treścią sztuki jest wybór przez pana kasztelana żony z pośród poddane, gdyż zawiedziony w miłości wielkoświatowych dam, w ten sposób pragnie się zemścić, a autorowi daje to sposobność wygłaszania społecznych wskazówek dla panów i poddanych, zmanifestowania bratania się dziedzica z ludem i t. p. rzeczy, w epoce na pisanie utworu aktualnych. O tem warto było powiedzieć.

I znów w pierwszych rzędach widzieliśmy pustki... a przecie praca artystyczna młodzieży zasługiwała na poparcie.

Hro.

—oo—

Humor.

GDZIE TO BYŁO?

Ona: — Dziś oglądałam coś cudownego, z przodu wąż, z tyłu — krokodyl.

On: — Czy to możliwe? Czyś była w akwarjum?

Ona: — Nie, w sklepie z obuwiem. (Ti-Bits)

Mody paryskie.



Sukienki wieczorowe. Piękne!

Związek kradnących modele.

W Paryżu pracowała przez dłuższy czas jako skromna pracownica igły młoda dziewczyna Magdalena Divuvier. Płaca w wielkich magazynach i domach mody nie przysporzyła jej ani pieniędzy, ani też nie wzmocniła kariery. Po pewnym czasie, zaznajomiona się dobrze z środowiskiem podobnych do niej pracownic, przewidywała przez pewną ilość pracowników w najbogatszych salonach mody w Paryżu, sprytna Magdalena wpadła na pomysł zorganizowania związku dla kradzieży modeli sukien, okryć etc. Do związku swego zwerbowała Divuvier znane sobie pracownice igły, midnetki tej samej kategorii, co ona, zaczęła je obciążać dobrego zarobku za dostarczenie modeli nowo-



Tydzień Akademika.

Zarząd Koła Przyjaciół Akademika Polskiego w Wilnie podaje do wiadomości członków i sympatyków Koła oraz rodziców akademików, studujących poza Wilnem, iż w dniu 1 grudnia 1933 roku na posiedzeniu swem Koło uchwaliło wziąć czynny udział w zbliżającym się Tygodniu Akademika. W związku z tem Zarząd uprasza wszystkich członków i sympatyków K. P. A. o popieranie wszelkich imprez urządzanych w Tygodniu Akademika przez Wojewódzki Wileński Komitet Pom. Ak.

Mianowania i przeniesienia notariuszów.

W związku z reorganizacją notariatu na całym terenie Rzeczypospolitej, minister sprawiedliwości przeniósł między innymi następujących notariuszów:

Rejent Roman Kuchciński został przeniesiony z Brasławia, Marjan Lippol z Postaw, notariusz z Lidy, Antoni Pinakiewicz w Garwolinie, b. notariusz w Wolkowsku Mieczysław Rupiński w Grajewie, Mikołaj Sosnowski w Równem, Andrzej Halaciński w Łucku.

RADJO WILNO.

ŚRODA, dnia 6 grudnia 1933 r.

7.00: Czas. Muzyka. Chwilka gosp. dom. 11.40: Przegląd prasy. 11.47: Muzyka z płyt. 11.57: Czas. Muzyka. 15.20: Program dzienny. 15.25: Wiad. o ekspozycji. 15.30: Giełda roln. 15.40: Piesni. 16.00: Kreisel gra (płyty). 16.10: Audycja dla dzieci. 16.40: „Nowy ustrój szkolny“ — pog. 16.55: Koncert. 17.50: Program na czwartek i rozm. 18.00: Informacyjny kurs obrony przeciwgazowej. 18.20: Muzyka taneczna (płyty). 16.50: „Biała Cerkiew w kulturze polskiej“ — odczyt. 19.00: Przegląd literacki. 19.15: Codz. odc. pow. 19.25: Feljton literacki. 19.40: Sport. 19.47: Dziennik wieczorny. 20.00: Koncert. 21.00: „Fabrykowanie gazet“ — felj. 21.15: Recital fortepianowy. 22.05: II Wieczór Mickiewiczowski (Transm. z Celi Konrada). 23.05: Muzyka taneczna.

CZWARTEK, dnia 7 grudnia 1933 roku. 7.00: Czas. Muzyka. Chwilka gosp. dom. 11.40: Przegląd prasy. 11.47: Muzyka z płyt. 11.57: Czas. Muzyka z płyt i t. d. 15.20: Program dzienny. 15.25: Wiad. o ekspozycji. 15.30: Giełda roln. 15.40: Koncert. 16.10: Słuchowisko dla dzieci „Co przyniosł św. Mikołaj“. 16.40: „Kobieta w samorządzie miejskim“ — odczyt. 16.55: Transm. ze Lwowa. 17.25: Recital skrzypcowy. 17.50: Program na piątek i rozmait. 18.00: „Człowiek praktyk w Polsce“ — odczyt. 18.20: Słuchowisko. 19.00: „Skrzynka pocztowa Nr. 275“. 19.25: Odczyt aktualny. 19.40: Wiad. sport. 19.45: Rozmait. 19.47: Dziennik wieczorny. 20.00: Koncert. 21.00: „Cyganeria“ — opera w 4 aktach wmu. Pucciniego (płyty „Columbia“). 23.05: Muzyka taneczna.

NOWINKI RADJOWE.

ŚRODA LITERACKA.

Drugi wieczór mickiewiczowski transmitowany będzie dzisiaj w środe o godz. 22.05 z siedziby Związku Literatów. Tematem wieczoru — rozwój sztuki Mickiewicza. Punkt wyjścia w dyskusji na ten temat będzie referat prof. Manfrede Kridla ilustrowany recytacjami wybranych poezji Wieszcz.

FABRYKOWANIE GAZETY.

O godz. 21 p. St. Krukowski w feljetonie transmitowanym z Warszawy opowie radjoduchaczom o tem jak powstaje gazeta. Proces wydawania współczesnych dzienników, zwłaszcza zagranicą, jest niezmiernie skomplikowany i przypomina niezłą fabrykację. Stąd tytuł feljetonu.

MUZYKA NIEPODLEGŁEJ POLSKI.

O godz. 20 rozpoczyna się czwarty koncert z cyklu poświęconego współczesnej muzyce polskiej, poprzedzony prelekcją M. Głuskiego. W programie — I kwartet smyczkowy Karola Szymanowskiego, Trzy pieśni rycerzy Krzyżowych Friemanna i pieśni St. Niemcewiczowskiego.

MUZYKA LEKKA.

Koncert muzyki lekkiej, urozmaicony piosenkami słynnego Lorka Krukowskiego rozpocznie się dzisiaj o godz. 16.55. W programie szereg łatwych i melodyjnych utworów w wykonaniu orkiestry Polskiego Radia. Na zakończenie programu dzisiejszego o godz. 23.05 usłyszymy muzykę taneczną z kawiarni „Adria“.

Życie podchorążówki wileńskiej na falach eteru.

W dniu 5 b. m. odbyła się transmisja radjowa dywizyjnego kursu szkoły podchorążych 5 p. p. Leg. Ta jedyna w swoim rodzaju audycja wywołała łatwo zrozumiałe zainteresowanie w sferach radjoduchaczy. Wileńscy podchorążowie w ciągu udzielennej im półgodziny zobrazowali w ciekawie ujętym reportażu całokształt życia szkoły.

Radjoduchaczowie mogli się przekonać, że w podchorążówce wro nie tylko wyteżona praca, ale panuje też beztroski humor. Specjalnie podkreślić należy doskonale wykonane oryginalne piosenki, zwłaszcza brawurowy hymn podchorążówki wileńskiej, zakrzykający audycję. Dowódcą 5 p. p. Leg. dywizyjnego kursu podchorążych rezerwy i polskiemu radju należało się od radjoduchaczy słowa podzięk za tę ciekawą i niecodzienną transmisję, która jest jeszcze jednym ogniwem łączących naszych podchorążych z szerszymi sferami społeczeństwa.

Pod kołami wagonu stracił nogi.

Onegdaj wieczorem na dworcu towarowym w Wilnie wydarzył się tragiczny wypadek.

W czasie przycepienia wagonów do manewrującego pociągu, pośliznął się i wpadł pod koła wagonu robotnik kolejowy Franciszek Miłaszewicz (Nowopopławska 17).

Został mu całkowicie odcięte obie nogi.

W stanie bardzo ciężkim przewieziono niebezpiecznego kolejarza do szpitala kolejowego na Wilejkiej Łapie.

Najście na dom schadzek.

Wczoraj wieczorem właściciel domu schadzek przy ulicy Solfanej Boruch Winnicki siedząc w swoim mieszkaniu, posłyszal raptlem krzyki.

Po chwili do pokoju wpadła jedna z kobiet, zamieszkująca u niego i zaczęła go błagać, by ukrył ją przed trzema napastnikami, którzy napadają. Winnicki niezwłocznie ukrył drzącą ze strachu kobietę.

Po chwili do mieszkania wpadło trzech o-

sobników, którzy zaczęli awanturować się i żądać od niego wydania ukrytej kobiety.

Spokładający się z odmowną odpowiedzią napastnicy zdemolowali całkowicie mieszkanie, wybijając między innymi 12 szyb i drzwi.

Po dokonaniu tego awanturnicy zabrali płaszcz Winnickiego wartości 200 zł. i zbiegli.

Wdrożony przez policję pościg nie doprowadził narazie do zatrzymania napastników.

Eugenja Kobylńska.
ZŁOTE SCHODY
Powieść ta wyszła z drukarni „Znicz“ i jest już do nabycia we wszystkich księgarniach wileńskich.
Skład główny w księg. Św. Wojciecha Str. 336, cena zł. 5.—.

Środa
6
Grudzień

Spóźnienia Zakładu Meteorologii U.S.B. w Wilnie z dnia 5-XI 1933 roku.

Ciepłota 760
Temper. + 1
Temper. najw. + 2
Temper. najn. - 2
Opad 3,1
Wiatr zachodni - północny
Tend. — spadkowy
Uwagi: pochmurno.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY
W DNIE DZIESIĘTYM 6 GRUDNIA WEDŁUG PIM.

Przeważnie pochmurno. Miejscami opady śniegu. Nocą lekkie mrozy. W dzień temperatura wzniesie się. Słabnące wiatry zachodnie i północno - zachodnie.

DYŻURY APTEK.
Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:
Paka — Antokolska 54, Sienkiewicza 54.
Zarzewie 20, Sokolowskiego — Tyzenhauzowska róg Targowej, Szanitary — Legjona, Zastawskiego — Nowogrodzka, Zajączkowskiego — Witoldowa.
Oraz Rostkowskiego — Kalwaryjska 31, Wysockiego — Wielka 3, Frumkina — Niemcewicz 23, Augustowskiego — róg Stefanki i Kijowskiej.

OSOBIŚCIE
— WYJAZD KURATORA SZKŁOGÓW. Kurator Okręgu Szkolnego p. Karimierz Szlagowski wyjechał do Warszawy w sprawach służbowych. Zastępować p. Kuratora będzie p. Jan Czystowski, Naczelnik Wydziału Szkół Powszechnych.
— W CZERWIEC POCIĄGIEM POSPIEŻYMY WYJECHAĆ DO WARSZAWY DYREKTOR KOLEI PAŃSTWOWYCH w Wilnie K. Falkowski, aby wziąć udział w pracach zjazdu dyrektorów Kolei w Warszawie. Pan Dyrektor zabawi w Warszawie około 4 dni. Po wrócie spodziewany jest w poniedziałek. Zastępstwo objął wicedyrektor inż. Stefan Mazurkowski.

ADMINISTRACYJNA
— W JAKIM WYPADKU MOŻE BYĆ SKŁADANA SOBOTA ANGIELSKA? 16 bm. u. pływacz termin uprzedzenia przez pracodawców pracowników fizycznych o zamiarze zniesienia angielskiej soboty na podstawie zniesienia ustawy o czasie pracy, która wejdzie w życie od 1 stycznia 1934 r. o ile u. przedmiot to nie nastąpi, w przedsiębiorstwie obowiązywać będzie w dalszym ciągu angielska sobota.
— KOLIZJE Z PRZEPISAMI ADMINISTRACYJNYMI. W ciągu ubiegłego miesiąca poszczególnie komisariaty policyjne na terenie Wilna sporządziły 1950 protokołów kar nych za rozmaite rodzaje wykroczenia przeciwko przepisom administracyjnym.

Najwięcej kolizji ze zmiannokanowami na pismach zanotowano z powodu opilstwa i zakłócenia porządku publicznego.
Pociągami również do odpowiedzialności ci wielu doradców domowych za nieoświetlenie klatek schodowych.

MIEJSKA

— Regulacja placu Jeznickiego. Przez Magistrat m. Wilna został sporządzony projekt regulacji placu Jeznickiego przed Dowództwem Obozu Warownego. Projekt powyższy przedstawił się w ten sposób, iż ul. Jeznicka została przedłużona do zbiegu ul. Tatarskiej i Ludwisarskiej, przebiegała pośrodku placu, mając szerokość 6 mtr., przed gmachem Dowództwa rozszerzała się do 10 mtr. by potem znów, przy połączeniu z ul. Ludwisarską, zwęzić się do 6 mtr. Po obu stronach ulicy zaprojektowane są chodniki o szerokości około 2 mtr. Wolna przestrzeń między oparkowaniem palacu Reprezentacyjnego a chodnikami i z drugiej strony między zabudowaniami Dowództwa Obozu Warownego ma być przeznaczoną na zieleńce.
Przeciwko temu projektowi władze wojskowe zgłosiły zastrzeżenie, żądając pozostawienia placu w całości z tem, że chodniki mają być ułożone tylko z jednej strony obok budynków Dowództwa, z drugiej zaś tylko obok oparkowania palacu Reprezentacyjnego.

Magistrat w dalszym ciągu stoi na swym stanowisku, uważając, że o

pracowany przezeń projekt, po pierwsze, jest mniej kosztowny, po wtóre zaś, odpowiada wymaganiom gospodarki miejskiej.

O ileby zaś Dowództwo w dalszym ciągu obstawało za swym projektem Magistrat uważa, iż koszty urzędzenia placu winny być pokryte przez stronę zainteresowaną, t. j. przez Dowództwo.

KTO PONOSI WINĘ? W najbliższym czasie odbędzie się posiedzenie Radzieckiej Komisji Rewizyjnej. Na porządku dziennym znajduje się m. in. sprawa nieściągalnych obecnie należności od towarzystwa „Kola Polek”, które w swoim czasie prowadziło restaurację w ogrodzie Bernardyńskim. Należności te nie zostały w czasie „nietę”, wobec dość dziwnej tolerancji ze strony czynników miejskich, chodzi więc obecnie o ustalenie kto mianowicie w magistracie ponosi za to winę?

Niewyegzekwowane w swoim czasie należności sięgają sumy około 19.000 złotych. Dodatek jeszcze należy, że w towarzystwie „Kola Polek” bardzo czynny udział brała i na eks-lawnika Łokuciewskiego, który wstał w nas swą gospodarką w zlikwidowanego bliźnich posiedzeń Rady Miejskiej.

Wyniki dociekań Komisji Rewizyjnej podane zostaną do wiadomości jednego z najbliższych posiedzeń R. d. Miejskiej.

SPRAWY AKADEMICKIE
— Z LEGJONU MŁODYCH. OBW. AKAD. U. S. B. We czwartek 7-go bm. o godz. 20-ej (Królewska 5—22) odbędzie się zebranie II kursu kandydackiego do L. M. Termin zapisów na II kurs kand. upływa z dniem 7-go grudnia rb.

W niedzielę dnia 10 bm. o godz. 17-ej w sali Obw. Akadem. Królewska 5—22, odbędzie się zebranie dyskusyjne w związku z artykułem główn. kom. L. M. Zapisowicz p. t.: „Prawdy ideowe”. Artykuł ten zostanie przed jednym z leg. zreferowany i omówiony. Wstęp wolny.

CHÓR AKADEMICKI. Próba odbędzie się wyjątkowo dziś, we środę dnia 6 bm. o godz. 20-ej w Ognisku akademickim (ulica Wielka 24). Obecność członków ze względu na udział chóru w akademii dnia 9-go b. m. konieczna.

— Z KOLA POLONISTÓW. Kolo Polonistów urządziło w niedzielę 10-go bm. w sali Śniadeckich Wieczór Sienkiewiczowski, pomysły jako próba zbadania stanowiska młodzieży wobec Sienkiewicza. Przemawiać będą przedstawiciele organizacji ideowych, sfer pedagogicznych, młodzi krytycy wileńscy. e. Publiczności będą przedłożone pytania: czy uważa, że twórczość H. Sienkiewicza ma trwałą wartość artystyczną i czy twórczość H. Sienkiewicza spełnia obecnie rolę wychowawczą. Początek o godzinie 6-ej wieczorem.

SPRAWY SZKOLNE
— ZNAZKI NA BUDOWE SZKÓŁ. NAKLEJANE BĘDĄ NA PÓŁROZCZNE I RÓCZNE ŚWIADECTWA SZKOLNE. Jak się do wiadomości władze szkolne zarządziły, by we wszystkich państwowych i prywatnych szkołach powszechnych, średnich, zawodowych i zakładach kształcenia nauczycieli — naklejane były na świadectwach rocznych i półrocznych specjalne znaczki na rzecz towarzystwa budowy publicznych szkół powszechnych.

Znaczki w cenie 10 groszy naklejane będą na świadectwach szkół niższych, a znaczki w cenie 30 groszy na świadectwach szkół średnich.

Pierwsze znaczki naklejane będą na świadectwach półrocznych w bieżącym roku szkolnym.

Z KOLEI
— DELEGAT KOLEI LOEWSKICH W WILNIE. Wczoraj w drodze powrotnej z Warszawy bawił w Wilnie dyrektor departamentu pasażerskiego kolei łódzkiej hr. Miszan, który brał udział w konferencji warszawskiej w sprawie opracowania nowego rozkładu jazdy na rok 1934. Dyr. Miszan odbył również narady z czynnikami kolejowymi w Wilnie.

GOSPODARCZA
— SPADKOWY LICZBY LIKWIDUJĄCYCH SIĘ SKŁEPÓW. Podług informacji ze źródeł miarodajnych w ostatnich miesiącach na terenie Wilna dało się zauważyć pewną ustabilizowanie się sytuacji w handlu. O ile przedtem ilość likwidujących się sklepów była dość znaczna (około 40 miesięcznie), a to teraz wypadki te przyjmują charakter sporadyczny. Mimo, że kupcy narzekają na słabe obroty, przedsiębiorstwa jednak swych nie likwidują.

SPRAWY RZEMIEŚNICZE
— KURS PROWADZENIA RACHUNKÓW. Izba Rzemieśnicza w Wilnie przypomina osobom zainteresowanym, iż wykłady połączone z ćwiczeniami na 6-tygodniowym

kursie Prowadzenia Rachunków rozpoczynają się dnia 7-go bm. o godz. 20-ej w Kursie Rzemieśniczym (ul. Baksta 2).
Opłatę za kurs w wysokości zł. 10 należy wpłacić do Kasy Izby Rzemieśniczej (ulica Mickiewicza 23 m. 5). Rzemieśnicy zamierzający prowadzić od nowego roku księgi we własnym interesie muszą nie zwlekając zapisać się na ten kurs.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— Klub Włóczęgów. We czwartek dn. 7 bm. w lokalu przy ul. Przejazd 12 odbędzie 138 zebranie Klubu Włóczęgów. Początek o godz. 19.30. Na porządku dziennym referat p. W. Hryszkiewicza — lektora języka białoruskiego w Szkole Nauk Politycznych w Wilnie p. t. „Metody walki z kulturą białoruską w B. S. S. R.”. Informacji w sprawie zaproszeń udzielił codziennie p. St. Hermanowicz, tel. 99. Wstęp dla członków Klubu, kandydatów oraz członków Klubu Włóczęgów Seniorów bezpłatny, dla gości 50 gr., dla gości akademików 20 gr.

— Dzisiejsza Środa Literacka będzie Drugim Wieczorem Mickiewiczowskim w tym sezonie. Złożą się na nią dyskusja o „Dziadach” w inscenizacji wileńskiej, recytacje poezji Mickiewicza w wykonaniu pp. art. Teresy Sucheckiej i Jerzego Kersona, referat prof. Manfreda Kridla „O artyzmie Mickiewicza” oraz związana z nim dyskusja. Początek o godz. 20.30 w siedzibie Zw. Lit. Ostrobramska 9.

— Wileńskie Towarzystwo Ogrodnicze powiadamia, iż w dniu 8 grudnia r. b. o g. 18 (6 po poł.) odbędzie się miesięczne zebranie Członków i Sympatyków Towarzystwa w lokalu Wileńskiej Izby Rolniczej, ul. Jagiellońska 3/5.

Na zebraniu m. in. zostaną rozłożowane doniczki kwiatów, ofiarowane przez firmy ogrodnicze.

Goście i sympatycy mile widziani.

RÓŻNE

— Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża prowadził lustrację prac. Zarząd Oddziału w Brasławiu odwiedził delegat Okręgu i przystępuje do organizacji kursu dla siostr pogotowia sanitarnego PKC oraz wyszkolenia, w najbliższej przyszłości, drużyny ratowniczej Czerwonego Krzyża.

— Podziękowanie. Kolo Sióstr Pogotowia Sanitarnego Polskiego Czerwonego Krzyża w Wilnie tą drogą składa uprzejme podziękowanie p. dyr. Hulewiczowi i p. kierownikowi Galskiemu za łaskawe zezwolenie zwiedzenia Radjostacji Wileńskiej i za zapoznanie z urządzeniem studio i udzielone informacje.

szkański, sekretarz — Jakób Kaplan.
— Kurs informacyjny O. P. Gaz. przez Radio. Komitet Wojewódzki Wileński LOPP organizuje w b. m. informacyjny kurs obrony przeciwgazowej wygłaszany przez Radio. Dzięki czemu każdy posiadacz odbiornika będzie miał możliwość nawet w najodleglejszym punkcie województwa zaznajomić się ze sprawami dotyczącymi Obrony przeciwlotniczo-gazowej.

Kurs składać się będzie z 7 prelekcji w/g następującego programu:
4.XII godz. 18.00—18.20 Historia walki chemicznej — prof. USB Muszyński J.
6.XII godz. 18.00—18.20 Obrona przeciwlotnicza — insp. oplg. mjr. Kamiński.
9.XII godz. 18.00—18.20 Meteorologia gazowa. Technika chem. walki lotniczej — insp. oplg. Br. Janosz.

11.XII godz. 18.00—18.20 Chemia gazów bojowych. Ratownictwo gazowe — insp. oplg. L. Korowajczyk.
13.XII godz. 18.00—18.20 Obrona przeciwgazowa indywidualna — insp. oplg. Br. Janosz.

16.XII godz. 18.00—18.20 Obrona przeciw gazowa zbiorowa — insp. oplg. L. Korowajczyk.
18.XII godz. 18.00—18.20 Służba odkażająca — insp. oplg. F. Wasilewski.

— ZEZWOLENIA NA HANDEL OKRĘZ. NY. Wobec zbliżającego się nowego roku wszyscy sprzedawcy którzy posiadają licencje na prowadzenie handlu okrężnego na rok 1933, winni jaknajwcześniej zwracać się do urzędu przemysłowego o odnowienie zezwoleń na rok 1934.

Hość zezwoleń na handel okrężny jest bardzo ograniczona.

NA WILEŃSKIM BRUKU

PRZYWŁASZCZYŁ 1170 KAWALKÓW MYDELA.

Kupcowca Fania Romerowska oskarżyła przed policją właściciela fabryki mydła przed zaskutkiem Chaima Lewa o przywłaszczenie na jej szkodę 1170 kawalków mydła, stanowiących wartość 350 złotych.

Jak zeznaje poszkodowana mydło to uległo zepsuciu, wobec czego zwróciła się ona do właściciela fabryki z propozycją by mydło to przegotował i w ten sposób uczynił je znów nadatnym do użytku.

Lew, jak twierdzi poszkodowana, mydło istotnie przegotował, lecz lakowe przywłaszczył sobie.

Jeżeli jest prawdziw w zeznaniu poszkodowanej wyjaśni wszędzie w tej sprawie docho

dzenie. (c)

TEATR I MUZYKA

— Teatr Muzyczny „Lutnia”. Dziś „Pod Białym Koniem” widowiskowe operetkowe Benatki, które z każdym dniem gromadzą większą ilość widzów, to różniczące ich do leż, to znowu rozrzucając i wzruszając. Zjawienie się w gospodzie „Pod Białym Koniem” ces. Franciszka Józefa, jest punktem kulminacyjnym sztuki. Balet malowniczy i rzetelnie wywieńczony przez znakomitego i Ciesielskiego — dopełnia harmonijnej całości. Mimo ogromnych kosztów widowiska, ceny normalne. Zniżki ważne.

— „Gejsza”, jako popołudniówka w „Lutni”. W piątek Marja Kaupę wystąpi po raz pierwszy w Wilnie w tytułowej roli w świat

nej operetce „Gejsza”. Reszta obsady — premijerowa: Halmirska, Dembowska, Wyrwicz, Wichrowski, Tatrzański, Szczawiński — na czele. Ceny miejsc specjalnie niższe.

— „O sierotce Dorocie”. Stosownie do prośby kierowników kilku szkół powszechnych, bajka „O sierotce Dorocie”, powtórną będzie ostatni raz w niedzielę najbliższą o g. 12.30 po. Ceny miejsc najniższe.

— Teatr Miejski Pohulanka. Dziś, Środa 6.XII o godz. 8-ej w. jedna z najświetniejszych komedij współczesnych Devala „Stefek”, poruszająca zawsze aktualny temat wychowania młodzieży. Dostojna gra całego zespołu z M. Węgrzynem w roli Stefka, oraz ciekawe dekoracje W. Makojnika —

składają się na całość wielce interesującą. Reżyserja W. Czernegorego.

— Teatr Objadowy — gra w dalszym ciągu doskonałą komedję St. Kiedrzyńskiego „Piorun z jasnego nieba” — dziś 6.XII w Kossowie, jutro 7.XII w Słomnie.

— Stefan Batory pod Pskowem”. W sobotę dn. 9.XII w związku z uroczystościami 400-lecia urodzin Króla Stefana Batory — Teatr Miejski na Pohulance daje jedyny raz historyczne widowisko W. Charkiewicz „Batory pod Pskowem”. W widowisku bieżący udział cały zespół męski, liczące chóry, orkiestra. Ceny miejsc zwykłe. Początek o g. 8.30 wiecz.

— Teatr-Kino Rozmaitości. Dziś, Środa 6.XII (pocz. seansów o godz. 4-ej) film „Bunt Młodzieży”. Na scenie — „Szczęście Venus”.

Dziś! Na ekranie! Cecil B. de Mille'a prod. Paramount 1933/34

ukazuje nam film zwalczający korupcję i przestępczość, oddający kulisy życia studentów p. t.

Bunt Młodzieży

NAD PROGRAM: DODATKI DŹWIĘKOWE.

COŚ nowego, niebywałego, niewidzianego! „NOWA PLEĆ” w krótkce na ekranie. Satyra na rządy kobiece.

OSTATNIE DNIE

Kolosalne POWODZENIE! Polski sukces! HANKA ORDONÓWNA

Jako też SAMBORSKI i SYM w filmie „SZPIEG W MASCE”. KINO „PAN”

Film, na który z niecierpliwością czeka całe Wilno, to **HOTEL STUDENTÓW ROXY**

HELIOS DZIŚ! Atrakcja wszechświatowa! **A. L. 14 ZATONEŁA** Wspaniała gra Genjalna reżyserja Szczyt techniki

Kto? Gdzie? **ANNY ONDRA** w kinie **10-ty kochanek** W KINIE CASINO

Moc przeabawnych sytuacji. Perypetje młodej dziewczyny na tle przepychu paryskiego Folies.

Spróbuj tego nowego przepisu na cere



Zakłady Graficzne „ZNICZ” Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40

Dziela książkowe, druki, książki dla urzędów państwowych, samorządowych, zakładów naukowych. Bilety wizytowe, prospekty, zaproszenia, albusy i wszelkiego rodzaju roboty w zakresie drukarstwa WYKONYWA

PUNKTUALNIE — TANIO — SOLIDNIE

KONCESJONOWANY ELEKTROMONTER STANISŁAW PIÓREWICZ UL. OFIARNA Nr 4, m. 9.

WYKONYWA: instalacje elektryczne według wymagań technicznych, oraz dzwonki sygnalizacyjne. USTAWIA: aparaty radiowe i telefony.

Dr. GINSBERG choroby skórne, wene ryczne i moczołciowe **Wileńska 3 tel. 567.** od godz. 8-1 i 4-8.

Dr. Blumowicz Choroby weneryczne, skórne i moczołciowe, ul. Wielka Nr 21, tel. 9-21, od 9-1 i 3-8.

Instytut Piękności Oddział Paryskiej „KEVA” ul. Mickiewicza Nr 37 telefon 6-57 przyjd. od godz. 11-ej do 12-ej po południu. Odmładzanie twarzy. Leczenie wszelkich wad cery Masaż i Elektryzacja.

Do 1000 zł. mies. Zapewniamy **ENERGICZNYM OSOBOM** Informacji udziela Two Bankowe w Grodnie ul. Hołowers 9

Łóżko metalowe z siatką DO SPRZEDANIA Zakretowa 17, m. 3

DUŻY PLAC (na Zwierzynie) DO SPRZEDANIA. O warunkach dowiedzieć się w Administracji „Kurjera Wileńskiego” pod plac.

WILLIAM J. LOCKE.

WIELKI PANDOLFO.

Przekład autoryzowany J. Sujkowskiej.

Widocznie przypuszczał, że spogląda na niego z wdzięcznością z wyżyn Tamtego Świata.

I parł naprzód ku coraz nowym sukcesom, pełen wielkich impulsów, szybkich postanowień i ambitnej próżności. Miał usposobienie szarlatan, reklamującego niewiarogodne rzeczy, ale wiara jego w siebie samego była tak nieomylna, że rzadko się zdarzało, aby czyn zadał kłam obywateli. Żył samotnie, gdyż koledzy obawiali się jego mocarnej przewagi. Co mogło obchodzić ignorantów, że jego spawacz elektryczny zdyskredytuje wszystkie dotychczasowe urządzenia tego typu? Ale tak się stało i patent przyniósł mu taki dowód, że przeprowadził się z przedmieścia westminsterskiego do wspaniałego biura na Victoria Street. Lecz nikt nie chciał go uznać za dobroczyńcę ludzkości. Tylko ci, których interesy mogły mieć coś wspólnego z wynalazkiem, przeżyli całą gamę uczuć: od niechęci (znowu ten szarlatan), do przymuso-

wego zainteresowania, wzdargliwej nieufności, zdumienia (w tem coś jest), niewątpliwej pewności i, po obojętności modelu na własne oczy, zazdroznego entuzjazmu. Lecz dla reszty ludzi, którym chciał swym wynalazkiem ułatwić życie, został cieniem w rodzaju burzy z grzmotami, przed którym trzeba się chronić.

Przekroczył trzydziestkę, znał sobie żonę. Pracując, jak zawsze niezmordowanie, nad nowym modelem udał się do Brazylii. Z instynktu był wynalazcą mechanikiem, z wykształcenia metalurgiem. Miał zwieńczyć kopalnie brazylijskie i ich urządzenia. W drodze powrotnej poznał młodą nieśmiałą panią, Angielkę, guwernantkę, która przeżyła właśnie materialnie niepowodzenie życiowe i na której jego pewność siebie i bogactwo zrobiły wielkie wrażenie. Była ładna, w różowo-białym, czystym, angielskim stylu. Pandolfo, wzruszony jej biedą, wzniosł ramiona gestem obojętności i zaklął się, że choćby przy-

biła do Southamptonu bez grosza przy duszu; to on się postara, żeby z mieszkała co najmniej w książęcej rezydencji. Poraził ją swą wielkością i niezmierzonym, słuchając oszaloną jego wylewów lirycznych, na temat pomp i spawaczy, i epicznych o nowym metalu, mającym zrewolucjonizować świat. Uznała go za pół-boga i nie zdołała ukryć swego zachwytu. Była przy nim, jak delikatny kwiat. Jego połączna indywidualność ujaźmiła ją bez ratunku. Po przyjeździe do Anglii ożenił się z nią jak mógł najprędzej. Po niecałym roku małżeńskim apopleksja biedna Emilia umarła, wydawszy na świat martwe dziecko. Każda baśń ma swoje źródło w nieśmiertelnej prawdzie. Nawet legenda o Semele. Tylko, że w danym, współczesnym zastosowaniu Dionizos poszedł za matką.

Pandolfo rozpacział, pytając bogów i ludzi: dlaczego? Ale ponieważ nie otrzymał na to odwieczne pytanie żadnej odpowiedzi, utwierdził się w złem przekonaniu o ohydowych kategoriach wyżej wymienionych istot i zamknął się w głąbiach swojej własnej istoty. Potem inne kobiety przeszły przez jego życie, z których jedno podbiła postrachem, inne urokiem. Ale wszystkie zostały mu w pamięci

li tylko, jak blade widma. W wojnie wziął udział ciałem i mózgiem. Służba w marynarce przyniosła mu znaczne wyróżnienie. Nie nadarmo chełpił się, że udoskonalił technikę odkrywania torped. Wynalazek jego, przyjęty przez admiralację, uratował napewno tysiące istnień. Rząd, który pomimo sarkastycznych zarzutów, cofnął go z odpowiadającego jego naturze stanowiska zastępcy dowódcy torpedowca i zasadził do naukowej pracy w Whitehall.

Po wojnie wynagrodzono go tytułem knight'a Imperium Brytyjskiego. Godziny, jakie przeżył pokazały się pierwszy raz wśród zgromadzenia potentatów krajowych, z krzyżem zawieszonym na czerwonej wstędze, były najszczęśliwsze w jego życiu. Był wybitnym człowiekiem i zwracał powszechną uwagę. Podawał rękę dystrygowanym osobistościom, mężczyznom i kobietom. Wielki Świat szanował go przyjaźnielską godnością. Jakże chciał mu powiedzieć, że niedługo jego jedynym przyjacielem na świecie była malpka katarzyniarza z Ruffron Hill! Szalał z radości! To sen! Był samym sobą. Dziecko w brudnych powiśkach, które przed laty obwoził w taczkach, naładowanych gipsowymi figurkami, pokorny, us-

miechnięty, beztrojski sprzedawca uliczny, wyrosło na sir Viktora Pandolfa, z purpurową wstęgą orderu na piersiach. Przeżył punkt kulminacyjny swych triumfów, kiedy przedstawiono go członkowi rodziny królewskiej, oficerowi marynarki, który rzekł:

— Wszyscy mamy wobec pana dług wdzięczności.

A w trakcie kilkuminutowej rozmowy, zauważył:

— Daliśmy wszystko za to, żeby mieć taki wynalazczy mózg, jak pan.

Pandolfo sam dawał wszystko za to, żeby móc opowiedzieć historię swego pierwszego wynalazku Impulsywny Angelo popychał do otwartości, spokojna i przeczona Zuzanna hamowała.

Znalazł się wśród wielkiego świata, zorientował się, że jego nagłe wynurzenie się z nizin społecznych obudziło powszechną ciekawość. Opowiadano na ten temat legendy, które jego samego nastroiły romantycznie. Wydawało się, że spadł z chmur niby bóg. Nie widział celu wyprowadzenia z błędu zaintrygowanych ciekawskich. Nie objawił tajemnicy swego pochodzenia i kariery za dnem śmiertelników.

Dopiero kiedy poznał Polę Field i zrozumiał, że w jednym olśniewającym momencie, że była to jedyna kobieta na świecie warta jego zachodu, w jego przebiegłym włoskim mózgu narodziło się przekonanie, że jedyną pewną bronią był oszpeć prawdy, wyrzucony w odpowiednim momencie.

Wrócił do City do swego domu na Chelsea, pełen radosnego, wewnętrzniego triumfu. Narzucił syndykatołowi nazwę: Paulinów i dostał do dyspozycji wielkie kapitały. Fabryki w Bermansdorze za rzeką, chroniące z braku funduszy, mogły teraz iść całą parą. Za parę dni miał wyjść prospekt nowego towarzystwa. Złożył u jej nóg tysiąc, dziesięć tysięcy, sto tysięcy akcyj. Myślał:

„Przyjmij to i nieśmiertelność od Viktora Pandolfa, który jest wielkim Pandolfem tylko dlatego, że jego ojciec sprzedawał na ulicach Londynu gipsowe figurki”.

I dalej:

— I son io. Ja jestem ja. I. na Boga, ona to rozumie.

(D. c. n.)